

Wprowadzenie do lektury „Obrazu Miasta” autorstwa Kevina Lyncha



Czytelnik polskojęzyczny ma szansę otrzymać jedno z najznakomitszych dzieł w historii wydawnictw dotyczących urbanistyki. Jesienią tego roku Archivolta wyda „The Image of the City” („Obraz Miasta”) autorstwa Kevina Lyncha (1918–1984). Książka ta doczekała się w ciągu pierwszych 12 lat aż 10 wznowień, a istniejące od zarania komputerowe ogólnodostępne wersje pdf wciąż cieszą się imponującą ilością czytelników. Również innojęzyczne tłumaczenia znacznie przekraczają liczbę spotykaną wśród pozycji o tej tematyce. Najwyższy więc czas odrobić na polskim gruncie czytelniczym to niezręczne opóźnienie kulturowe.

Praca jest przede wszystkim adresowana do osób zajmujących się profesjonalnie kształtowaniem urbanistycznym: badaczy, planistów, projektantów, studentów, a także inwestorów i administratorów przestrzeni miejskich. Jest także cenną lekturą dla szerokiego spektrum wykształconych osób zainteresowanych miastem jako bytem kulturowym oraz zwyczajnie miejscem aktywnego przeżywania i eksploracji. Szczególnie istotną cechą studiów i wykładu Lyncha jest ponadczasowość – pełna aktualność przedstawionych problemów oraz ich znakomite, niezmiennie atrakcyjne zaprezentowanie.

Kevin Andrew Lynch jest postacią na wskroś amerykańską. Studiował w najznakomitszych uniwersytetach USA prowadzących fakulty architektury i urbanistyki, a także w kultowym studio Franka Lloyd Wrighta Taliesin. Wybór ten był celowo i starannie dokonany, ponieważ wśród modernistów tej epoki lat 40. i 50. XX w. tak naprawdę tylko Wright wśród architektów amerykańskich kwestionował brutalność i totalitaryzm architektoniczno-urbanistyczny ogarniający coraz silniej miasta po obu stronach Atlantyku.

Entuzjazm powojennych lat 1945–1960 oraz dobrobyt i boom inwestycyjny spowodowały bowiem istną eksplozję inwestycji o coraz większej skali. Politycy, administracja, inwestorzy coraz mniej liczyli się ze skalą człowieka. Miasta były przecinane drastycznymi rozwiązaniami transportowymi, z dominacją samochodów nad ludźmi. Następowala coraz groźniejsza destrukcja substancji historycznej na rzecz nowych przedsięwzięć. Dla tego

technokratycznego barbarzyństwa przyjęto eufemistyczny termin „City Renewal”, czyli „Odnowa miasta”. Wyburzeniom nie oparły się nawet piękne budowle Wrighta, arcydzieła wczesnego modernizmu amerykańskiego, które uległy demolacji w celu wzniesienia bardziej dochodowych gmachów korporacyjnych.

W takiej atmosferze rodził się – głównie w Stanach, ale także w Europie Zachodniej – opór najbardziej wrażliwych i wizjonerskich znawców, badaczy i projektantów przeciw destrukcji wartości miejskich. Nurt ten jednocześnie wiódł w kierunku twórczego powrotu do miasta o wartościach ponadczasowych – ludzkich, ekologicznych i estetycznych. Była w tym analogia do inteligentkiej, antyburżuazyjnej kontestacji odczłowieczenia miasta przemysłowego pod koniec XIX w. Jej najwybitniejszym przedstawicielem był protoplasta Lyncha i jego książki, Camillo Sitte, autor niezrównanej rozprawy o tradycyjnych wartościach urbanistycznych i ich roli współczesnej – „Der Städtebau nach seinen künstlerischen Grundsätzen” („Budowa miast na podstawach artystycznych”, 1889).

Lynch i jego dzieło – z 1960 r. – stanowią w historii tej batalii absolutną awangardę. Rok później na gruncie brytyjskim objawił się Gordon Cullen, pokrewny wizjoner modernistycznej wizji urbanistyki – ludzkiej i pięknej. Stworzył odkrywcze pojęcie „townscape” (krajobraz miasta, miejski), które przyjął jako tytuł kultowej książki „The Concise Townscape” („Spójny krajobraz miasta”, 1961). W tym samym roku Jane Jacobs

wydała rewolucyjną książkę „The Death and Life of Great American Cities” („Śmierć i życie wielkich amerykańskich miast”, 1961). Cztery lata później Christopher Alexander opublikował swoją fundamentalną rozprawę w tej dziedzinie: „A City is not a Tree” („Miasto nie jest drzewem”, 1965).

Lynch pomimo opowiedzenia się przeciw powszechnym trendom był ceniony za swój wybitny pionierski oraz kulturowy wkład w badania nad miastem. Z pewnymi oporami został zaakceptowany jako docent, a następnie profesor zwyczajny w Massachusetts Institute of Technology, uznawanym za najważniejszą amerykańską uczelnię techniczną. Równolegle był konsultantem ważnych przedsięwzięć planistycznych w kraju i za granicą, a także prowadził z powodzeniem partnerską firmę studialno-planistyczno-projektową. Wydał 9 książek, wszystkie o najwyższej światowej renomie w dziedzinie analizy i kreacji przestrzeni miejskiej. Ujmował ją od szerokiej skali planistycznej („Managing the Sense of a Region”) aż po rzeźbiarski detal („Site Planning”).

Najwięcej wysiłku i czasu, pełne 7 lat, poświęcił pierwszej z nich – „The Image of the City”, która stała się podstawą dla wszystkich późniejszych. Jest również pożywką dla kolejnych pokoleń badaczy, nauczycieli akademickich i projektantów miast. Autor wprowadził do urbanistyki szereg autorskich sformułowań i ujęć, stanowiących dziś powszechną terminologię przedmiotu. Można tu wskazać pojęcie „czytelność” miasta („legibility”) i jego „obrazowość” („imageability”), która była

pomocna w formułowaniu tytułu książki. Pojęcie to jest przeciwstawne podobnie brzmiącemu „imagineability” („wyobrażeniowość”). Dwa pierwsze odnoszą się do konkretnej wizualnej percepcji, trzecie zaś do myślowego wczuwania się w historię miasta, jego ciekawostki, w atrakcyjność treści, nie formy.

Lynch był zdecydowanym realistą, pozytywistą; uznawał i badał miasto jako byt materialny, który człowiek widzi, postrzega i przeżywa jako empiryczną niewyimaginowaną przestrzeń, bez podtekstów idealistycznych. Badając ludzką skalę i miejsce człowieka jako jednostki, najbardziej widział jej zagubienie i wykluczenie w wielkim mieście – the City. Dlatego jako mieszkaniec, krytyk i rzecznik naprawy amerykańskich metropolii zajmował się właśnie krajobrazem wielkomiejskim – the Cityscape. W przeciwieństwie do niego Cullen podjął i rozwinął problematykę – the Townscape, gdyż preferował badanie i projektowanie wizji kameralnych ośrodków brytyjskich. Lynch objął więc swymi badaniami trzy charakterystyczne, silnie zróżnicowane metropolie USA: Boston, Los Angeles i Jersey City. Wyniki badań nad nimi porównywał wzajemnie, a także zwracał uwagę na ich ekstremalne różnice wobec „kulturowych antypodów” – Florencji i Wenecji, które uznawał za ideały w kategorii „obraz miasta”.

Badania obserwatorów dotyczyły najpierw bezpośredniego postrzegania i percepcji fizycznych realiów. Następnie badacz wymagał od nich refleksyjnych uogólnień i ocen w dwóch kategoriach: 1 – klarowności struk-

tury (clear structure), czyli harmonijności w sensie fizycznym, 2 – tożsamości przestrzennej (spatial identity), czyli tego, co jest w obrazie danego miasta szczególnie i odróżniające je od innych. Syntetyczne opracowanie poszczególnych odpowiedzi przeniosło dziedzinę badań z psychologii na pole socjologii, owocując w postaci przeważającego „obrazu zbiorowego” (public Image). Grupa badań „1” dotycząca klarowności struktury dała w efekcie uogólnienie w formie stwierdzenia, że układy urbanistyczne o wyraźnej i wyrazistej strukturze pozwalają w mieście „wygodniej żyć i piękniej bytować”.

Przeciwieństwem jest miasto „rozmyte”, ni-jakie, pozbawione wyrazistej geometrii oraz wyznaczników, akcentów i dominant. Badania „2” ukazały, że identyfikacja i oryginalność przestrzenna przenosi się w pojęciu użytkowników na poczucie identyfikacji z tym miastem, jego akceptację, zadowolenie i dumę. Czynniki wynikające z obydwu pól badawczych zostały zestawione razem w synergiczne struktury o różnym stopniu synerгии pozytywnej (plus-plus), obojętnej (plus-minus, minus-plus) i negatywnej (minus-minus).

Są to wielkie osiągnięcia naukowe przekładalne na praktykę konserwatorską i projektową. W renesansie nauczono się patrzeć na miasto jako dzieło sztuki, a plan Imoli narysowany przez Leonarda został pierwszą realistyczną wizualizacją miasta. Lynch dodał do wiedzy historycznej czynnik psychologii i socjologii percepcji; stał się prekursorem psychologii środowiska i współczesnej estety-

ki urbanistycznej. Raz jeszcze należy w tym miejscu podkreślić, że Lynch jest realistą i reistą (reizm, czyli rzeczowość, wg Tadeusza Kotarbińskiego); ujmuje obraz miasta dosłownie i konkretnie, tu i teraz. Psychika obserwatora jest w tym przypadku narzędziem doskonalenia konkretyzacji, a nie polem dla wyobraźni treściowej, fabularnej, anegdotycznej, historycznej itp.

Lynch posiada znakomity – naukowy i logiczny oraz czytelny dar porządkowania, systematyzacji, tworzenia typologii i systemów działania. Wyżej przedstawione ogólne cechy przestrzeni miejskiej ujął w pięć wybranych elementów kompozycji urbanistycznej, z których należy budować dobrą całość (wzorował się na tej idei Kazimierz Wejchert). Są to: 1. drogi różnego rodzaju: ścieżki, chodniki, ulice, szosy i magistrale; 2. punkty atrakcyjności głównie o charakterze węzłowym: przecięcia, skrzyżowania, rozwidlenia, place, „spoty”; 3. obiekty wyróżniające się i sygnalizujące przestrzeń: dominanty, akcenty, inne budowle i byty wyróżniające się (landmark); 4. rejon: miejsca i obszary o możliwie jednorodnym charakterze, odróżniające się od sąsiednich i innych, integralne jednostki terytorialne (wzorował się na tej idei Janusz Bogdanowski); 5. obrzeża: strefy brzegowe – stykowe, „progi” i granice krajobrazowe, np. wielkie ściany, nabrzeża, skraje lasu (wzorował się na tej idei Edward Bartman). Lynch zwracał baczną uwagę na wielość miejskich funkcji oraz pluralizm i różnorodność elementów przestrzennych jako warunek powodzenia struktur urbanistycznych.



Twierdził, że jeśli planiści zbyt preferują jedną z funkcji i cech przestrzennych i do niej się ograniczają – koncepcja przynosi monokulturę i monotonię.

Na podstawie pięciu wspomnianych elementów struktury przestrzennej Lynch zalecał i pokazywał wzorce tworzenia „map myślowych” (mental map). Są to uproszczone szkice miasta według przyjętego schematycznego kodu. Dają one przydatny zapis przestrzeni oraz pozwalają na odnajdywanie i wybieranie drogi przez miasto (urban way-finding, por. GPS). Ten atrakcyjny, uogólniony obraz graficzny o charakterze „abstrakcyjnej” stwarza po pierwsze zachętę do spacerowania (flâneur, por. Walter Benjamin), a zarazem stanowi inspirację dla projektowania miasta jako Miejsc (placemaking) i wyszukiwania Miejsc Magicznych (la Place Magique).

Metoda Lyncha zatem, będąc z jednej strony ścisłą nauką o uniwersyteckiej precyzji i powadze, z drugiej podważa sztywne i skostniałe bezduszne projektowanie urbanistyczne – mechanistyczne i wynikowe, oparte na normach i parametrach. W to miejsce proponuje kreowanie przestrzeni prawdziwie ludzkich, bogatych w atrakcje i niespodzianki, oryginalne, ofiarujące wielość i wybór. Lynch lubił i cenił dynamiczne przeżywanie miasta. Nie bez powodu wydał książkę „Widok z drogi” („The View from the Road”). Opisując kwestię widoków perspektywicznych, opowiada się przeciw statycznemu ocenianiu ujęć obserwacyjnych, zwraca uwagę na dynamiczną zmienność wrażeń wzrokowych i związanych z nimi przeżyć mentalnych. Miasto, od renesansu przeżywane jako dzieło sztuki, od czasów Lyncha zostało zrozumiane jako dynamiczne

dzieło sztuki. Obecne osiągnięcia techniczne w krajach wiodących cywilizacji coraz bardziej potęgują ten walor.

Uznanie dla wielości, zmienności i silnej atrakcyjności miasta oraz wyczuwanie nieuchronnych trendów światowych kierowało zainteresowaniem Lyncha w stronę metropolii. Był jednym z najważniejszych myślicieli, którzy mieli wkład w opracowanie pojęcia metropolitalności oraz w analizę krytyczną wad i zalet wielkich policentrycznych miast. Etos badawczy Lyncha jest wprawdzie silnie osadzony w realiach amerykańskich, ale jego humanizm i zmysł estetyczny oraz precyzyjna metodyczna czynią jego naukę i metodę uniwersalną. Zdaje on sobie sprawę, że miasto amerykańskie wyrosło z tradycji europejskiej i po zawieruchach rewolucji przemysłowej oraz brutalnego modernizmu winno powrócić do rudymentarnych, fundamentalnych wartości, oczywiście we współczesnym décor, bez naiwnego naśladownictwa i historyzmu, za to z uwzględnieniem kontekstu i zawsze ludzkiej skali. Prace Lyncha, Cullena, Alexandra i podobnie myślących ich kolegów przyczyniły się do następnego etapu przemian w podejściu do miasta i budynku miejskiego. Druga połowa lat 60. XX w. przynosi wyczerpanie powodzenia idiomu powojennego „ciężkiego” modernizmu. Interwencje Jane Jacobs wobec drastycznych zamiarów inwestycyjnych na Manhattanie i w Toronto powodują odstąpienie od wielkich śródmiejskich tras magistralnych.

Protesty miejskie, nakładające się na niezadowolone inteligencji zachodniej, które wybuchło w formie rewolt uniwersyteckich w 1968 r., powodują m.in. spektakularne wysadzenie w powietrze sztandarowego osiedla blokowskiego Pruitt Igoe w St.

Louis. Następują próby złagodzenia skali zabudowy mieszkaniowej oraz zwiększenie walorów estetycznych budowli publicznych. Jednak ten „Późny Modernizm” (Late Modern Architecture), osłabiony modernizm otrzymuje w 1966 r. dwa silne uderzenia intelektualne. Jednocześnie zostają wydane dwie kultowe publikacje, które można przyjąć za początek postmodernizmu w architekturze. Są nimi „Complexity and Contradiction in Architecture” („Wielość i sprzeczność w architekturze”) autorstwa Roberta Venturiego oraz „L'architettura della Città” („Architektura miasta”) autorstwa Aldo Rossiego.

Odtąd podczas trwania i przemian postmodernizmu nauka Lyncha staje się wręcz oczywista i powszechnie przez elity uznana i wdrażana. W okresie najnowszym jego idee i koncepcje postępowania idealnie przystają do otwarcia w przyszłość. Mogą przyczynić się do uzdrawiania i gentryfikacji (uszlachetniania) „Starej Europy” w atmosferze ponowoczesności XXI w., z jej zrównoważonym rozwojem i wzrostem rangi piękna. Zwłaszcza dotyczy to Europy Wschodniej, gdzie historyczne miasta dopiero podnoszone są z degradacji wyrządzonej przez kilkadziesiąt lat socjodemokratyzmu. Blokowskie nadal oczekują na roztropne decyzje przekształceń, zaś zespoły apartamentowców z reguły powstają bez kontekstu miejskiego i bez walorów charakterystycznych dla obrazu miasta. Mądrość wielkiego mistrza Kevina Lyncha jest przy rozważaniach nad tymi problemami i zadaniami wielce na czasie. Dlatego polskie wydanie „Obrazu Miasta” jest idealnym przedsięwzięciem jako uczta intelektualna i jako podręcznik dobrego działania.

Wojciech Kosiński

